

Leszek P o n i e w o z i k, *Pralaci i kanonicy sandomierscy w okresie średniowiecza*, Toruń: Dom Wydawniczy DUET 2004, ss. 380, 3 mapy.

Recenzowana książka, omawiająca skład sandomierskiej kapituły kolegiackiej w okresie średniowiecza, jest pracą sięgającą także do dziejów tejże instytucji kościelnej. W istocie ten ważny temat, poza pracami Józefa Szymańskiego¹ oraz wydawnictwami katalogowymi (do których jeszcze wrócimy), nie był podejmowany w nauce historycznej. Leszek Poniewozik, oprócz dostępnych opracowań, w swojej pracy wykorzystał wiele źródeł, zarówno wydanych, jak i rękopiśmiennych. Wśród nich wymienimy supliki, rejestry opłat annatowych, metryki posiadzeń kapituł, akta sądów kościelnych, wykazy dziesięciny papieskiej oraz dokumenty biskupów, władców, urzędników i innych osób, zgromadzone w archiwach Krakowa, Lublina, Gniezna, Poznania i Wrocławia. Należy zaznaczyć, że pomimo zakreślenia w tytule książki chronologii do okresu średniowiecza, autor końcową cezurę zamknął na roku 1450. Ta czasowa granica jest wyznaczona z przyczyn warsztatowych, czyli z powodu narastającego w 2. połowie XV w. materiału źródłowego, powinna mieć jednak odzwierciedlenie w tytule, bądź podtytule pracy.

W rozdziale pierwszym Autor przedstawia dzieje i strukturę kapituły w Sandomierzu. Zarysowuje rozwój tej instytucji przyjmując, że jej początków należy szukać już na przełomie XI i XII w. Przypomnijmy, że pierwsza o niej wzmianka pochodzi z 1148 r. Wówczas liczyła ona sześciu kanoników, zarządzanych przez prepozyta. Jej reorganizacja nastąpiła w wyniku działań Kazimierza Sprawiedliwego, pomiędzy rokiem 1180 a 1191. Utworzono wówczas pięć prałatur, tj. prepozyta (zarząd majątkiem), dziekana (władza dyscyplinarna), kantora (chór i liturgia), scholastyka (szkoła kolegiacka) i kustosa (dbałość o kościół) oraz osiem kanonii. Leszek Poniewozik zauważył, że kolejna prałatura, czyli urząd archidiacona, początkowo była związana z kurią biskupią, a następnie, na przełomie XIV i XV wieku, została włączona do sandomierskiej kapituły. W badanym okresie na prałaturach sandomierskich wystąpiły 74 osoby. Kanonicy nie mieli przyporządkowanych indywidualnie obowiązków, ale niewątpliwie byli zobowiązani do odprawiania mszy konwentualnej. Kanonie dzieliły się na gremialne i gracialne. Kanonicy gremialni byli uposażeni prebendami. W cza-

¹ J. S z y m a ń s k i, *Wczesnośredniowieczne kanonickie środowisko zawichojsko-sandomierskie*, „Roczniki Humanistyczne” 12(1964), z. 2, s. 214–229; t e n ż e, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995.

sach Jana Długosza liczba tego rodzaju kanonii wzrosła do dwunastu. W sumie mamy wzmianki o 121 kanonikach gremialnych. Kanonicy gracjalni, czyli nadliczbowi, nie posiadali prebend i utrzymywali się z dochodów uzyskiwanych od biskupa. Wpłynęło to na liczbę znanych kanoników tego typu (tylko dwóch). Dziewięć osób miało zarówno prałatury, jak i kanonie. Na łamach książki znajdziemy też informacje o hierarchii duchownych, statutach i posiedzeniach kapituły. Były to zgromadzenia dwojakiego rodzaju: partykularne, czyli zwoływane w określone dni tygodnia, oraz kapituły generalne, zwoływane sporadycznie, najczęściej w Święto Narodzenia NMP 8 września (wezwanie kolegiaty i dzień odpustu) i Święto Męczenników Sandomierskich 2 czerwca.

Charakterystykę członków kapituły sandomierskiej przedstawiono w rozdziale drugim. Znajdziemy tutaj omówienie systemu obsadzania prałatur i kanonii. Pod uwagę brano wiele czynników. Kandydat nie mógł być zbyt młody, ale wiadomo, że niektórzy kanonicy mieli 14 lat. Kolejnym warunkiem, często jednak nie przestrzegającym, był określony stopień święceń kapłańskich; niższych, które nie zamykały drogi do małżeństwa, lub wyższych: subdiakonatu, diakonatu i prezbiteriatu. Taką sytuację źródła poświadczają jednak tylko dla niewielu prałatów i kanoników znanych autorowi pracy. Z omawianej książki możemy się też dowiedzieć, że liczyło się odpowiednie pochodzenie społeczne. Udało się zidentyfikować aż 34 rody rycerskie, które miały swoich przedstawicieli w kapitule. Najliczniej zasiadali tam Ciołkowie, Dębnowie, Odrowąże, Rawicze i Toporczycy. Synowie rodów rycerskich byli pięciokrotnie liczniejsi niż synowie mieszczan.

Kolejnym czynnikiem warunkującym wejście do kapituły było pochodzenie terytorialne. Z ziemi sandomierskiej wywodziło się 71% członków omawianej korporacji. W dalszej kolejności reprezentowana była ziemia krakowska, Mazowsze, Wielkopolska, ziemia sieradzka, lubelska, łęczycka i Kujawy. Autor zaopatrzył ten fragment pracy w mapy ukazujące pochodzenie duchownych z konkretnych miejscowości Małopolski. Pięciu członków kapituły wywodziło się spoza Polski, tzn. ze Śląska, Litwy, Rusi i trzech z krajów niezidentyfikowanych. Być może cudzoziemcom czyniono w tym zakresie utrudnienia. L. Poniewozik odnalazł też sandomierskich duchownych, w liczbie dziewięciu, którzy obejmowali beneficja poza granicami Polski: na Śląsku, Czechach, w Niemczech i Italii. Przy obsadzaniu prałatur i kanonii nie wymagano wyższego wykształcenia, ale większość członków sandomierskiej kapituły posiadała wiedzę uniwersytecką. W składzie tej kapituły zasiadali duchowni, którzy mogli się pochwalić tytułami naukowymi: bakałarza artium, magistra artium, magistra medycyny, doktora dekretów. Z zakresu teologii znajdziemy tam licencjatów, magistrów, doktorów i profesorów. Zdobywali wykształcenie na uniwersytetach włoskich, francuskich, w Pradze i Krakowie. W Akademii Krakowskiej trzech sandomierskich prałatów pełniło funkcję rektora.

Podmiotem, który mógł nadać beneficja kapitulne, był papież, a także biskup i oczywiście władca jako fundator i reformator sandomierskiego środowiska kanonicznego. Być może sama kapituła także miała wpływ na wybór swoich przełożonych i członków. Po wyborze właściwej osoby następowało nadanie tytułu kanonicznego i wprowadzenie w posiadanie prebendy kapitulnej, a także odebranie od niej przysięgi przed kapitułą. Ciekawie przedstawia się problem karier, które rozwijały się poza

kapitułą. Bardzo często członkowie kapituły uzyskiwali altarie, wikarie wieczyste, parafie, prałatury i kanonie w innych kapitułach kolegiackich, oraz beneficja w kapitułach katedralnych. Aż 17 duchownych z kręgu kapituły sandomierskiej skończyło swe kariery na tronie biskupim.

Inną kategorią urzędów kościelnych były stanowiska obejmowane w Kurii Apostolskiej, dyplomacji i sądownictwie kościelnym, zarządzie dóbr diecezjalnych i kancelariach.

L. Poniewozik omówił także różne urzędy świeckie, na których spotkać można członków kapituły sandomierskiej. Były to funkcje w kancelarii i dyplomacji władcy, zarządzie jego dóbr i sądownictwie. Oprócz tych zagadnień znajdziemy w tej części pracy analizę czasu posiadania beneficjów i ich kumulacji, rezydencji przy kościele kolegiackim, a także sposoby zwalniania prałatur i kanonii.

Do pracy dołączony jest katalog członków kapituły sandomierskiej oraz osób starających się o objęcie prebendy. Należy przypomnieć, że taki katalog został opracowany w 1926 r. przez ks. J. Wiśniewskiego², a następnie ukazały się dwa uzupełnienia, pióra M. Niwińskiego i ks. J. Wiśniewskiego w 1938 r. oraz ks. E. Majkowskiego i ks. A. Bastrzykowskiego w 1949 r.³ W katalogu Leszka Poniewozika znajdziemy 242 duchownych (204 prałatów i kanoników, 16 osób które starały się o członkostwo kapituły, 14 archidiakonów, 8 domniemanych kanoników). Porównując te wyliczenia z liczbą 210 prałatów i kanoników, którzy wystąpili do roku 1450, opisanych w dotychczas publikowanych katalogach (143 w podstawowym katalogu ks. Wiśniewskiego i 67 w uzupełnieniach), należy zauważyć, że pod względem ilościowym doszło do weryfikacji i powiększenia ich grona. W pracy znajdziemy, oprócz innych zestawień, bardzo przydatne wykazy osób zasiadających na poszczególnych prałaturach.

Niewątpliwą wartością omawianej książki są szczegółowe fakty biograficzne zawarte w katalogu. Oprócz wskazywanego wyżej przebiegu kariery, wykształcenia, święceń i pochodzenia, biogramy zawierają informacje o latach życia, krewnych i promotorach. Wszystkie te elementy nie zawsze mają podaną podstawę źródłową. Daje się też zauważyć pomijanie najnowszego stanu badań. Stąd wynikają np. błędne identyfikacje rodowe. Za przykład może służyć zaliczenie Wincentego Kadłubka do rodu Lisów, bez wzmiankowania innych, nowszych propozycji⁴, rezygnując nawet z przedstawienia koncepcji Długoszowej, która weszła do tradycji Kościoła⁵. Ryzykownym działaniem

² *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186-1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926.

³ M. N i w i ń s k i, Ks. J. W i ś n i e w s k i, *Uzupełnienia do katalogu prałatów i kanoników sandomierskich ks. Jana Wiśniewskiego*, Warszawa 1938; ks. E. M a j k o w s k i, ks. A. B a s t r z y k o w s k i, *Nieznani prałaci i kanonicy kolegiaty Panny Marii w Sandomierzu od XIII do XVIII wieku*, Kunów 1949.

⁴ J. B i e n i a k, *Mistrz Wincenty w życiu politycznym Polski przełomu XII i XIII wieku*, w: *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda*, red. K. R. Prokop, Kraków 2001, s. 29-32.

⁵ *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, w: *Monumenta Poloniae Historica*, seria II, t. X, cz. 2, Warszawa 1974, s. 162-164.

jest też przypisywanie duchownym z 1. połowy XIII w. herbów, np.: „Andrzej s. Klemensa h. Gryf”, czy „Wincenty Kadłubek h. Lis”. Autor przy tym powołuje się na literaturę, która takich określeń nie usprawiedliwia, gdyż w czasie występowania tych osób po prostu nie posługiwano się jeszcze w Małopolsce herbami.

Uwagi te, wprowadzone z obowiązku recenzenta, w żaden sposób nie umniejszają pozytywnej oceny omawianej książki o sandomierskich prałatach i kanonikach. Drobiazgowo ustalenia źródłowe i ich reasumpcja, dokonana przez autora, skłaniają do niepodważalnego wniosku, że sandomierska kapituła była najważniejszą w Małopolsce i jedną z najbardziej znaczących kapituł kolegiackich w Polsce.

Tomisław Giergiel
Zakład Nauk Pomocniczych Historii
Instytut Historii UMCS

Graeme Garrard, *Rousseau's counter-Enlightenment: a republican critique of the Philosophes*, New York: State University of New York Press 2003, ss. 190.

Autor recenzowanej pracy, doktor Graeme Garrard jest pracownikiem walijskiego Uniwersytetu w Cardiff. Specjalizuje się w studiach nad krytycznymi opisami Oświecenia oraz historią nowożytnej myśli politycznej. Co charakterystyczne, interesują go wszelkie dyskursy dotyczące tej formacji kulturowej, tj. Oświecenia, począwszy od XVIII wieku po współczesność.

Koncepcje Jean Jacques'a Rousseau i ich miejsce we francuskiej, ale i w europejskiej filozofii nadal wzbudzają niezwykle duże zainteresowanie. Spod pióra Rousseau wyszły liczne prace ujmujące zagadnienie z różnorodnych perspektyw¹. Z tego też powodu nie łatwo powiedzieć coś nowego o ideach filozofa z Genewy i w sposób klarowny przedstawić interpretację jego dorobku, nie wikłając się w meandry jego pomysłów, w paradoksach, w których sam Rousseau nie zawsze mógł się odnaleźć.

¹ Już samą pracę Garrard uzupełnia obszerną Bibliografią (s. 155-178). Ale wystarczy wymienić najgłośniejsze książki wydane tylko w ciągu kilku ostatnich lat, aby zorientować się w ogromie literatury dotyczącej osoby i spuścizny Jean Jacques Rousseau: R. W o l k e r, *Rousseau*, Oxford 1995; M. C r a n s t o n, *The Solitary Self: Jean-Jacques Rousseau in Exile and Adversity*, Chicago 1997; L. D. C o o p e r, *Rousseau and Nature: The Problem of the Good Life*, Penn State 1999; T. O' H a g a n, *Rousseau*, Routledge 1999; R. T r o u s o n, *Jean-Jacques Rousseau*, Paris 2001; J. R e i s e r t, *Jean-Jacques Rousseau: A Friend of Virtue*, Cornell 2003.